

II. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Gerard Kuleczka, *Studia nad rzymskim wojskowym prawem karnym*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Prace Wydziału Prawa nr 63, Poznań 1974.

Wypada przyjąć z zadowoleniem ukazanie się publikacji naukowej poświęconej rzymskiemu wojskowemu prawu karnemu. Niezależnie bowiem od interesującego — zapewne nie tylko pracowników naukowych katedr prawa rzymskiego — wyboru tematu, warto wskazać, iż w zakresie rzymskiego prawa karnego brak jest w języku polskim w ogóle jakichkolwiek opracowań zarówno całościowych, jak i dotyczących wybranych działów tej dziedziny.

Zresztą i światowa literatura romanistyczna przy mnogości różnego typu prac naukowych nie daje nowoczesnego kompleksowego obrazu ani rzymskiego prawa karnego, ani też jego specyficznej dziedziny — rzymskiego wojskowego prawa karnego.

Przy całym szacunku dla wielkości i niepowtarzalności twórczości Teodora Mommsena wskazać należy, iż jego *Römisches Strafrecht* jest dziełem z innej epoki, zawierającym szereg stwierdzeń, z którymi dziś już zgodzić się nie można. Jest zresztą zjawiskiem charakterystycznym, iż znakomita większość prac badawczych z zakresu rzymskiego prawa państwowego i karnego zaczyna się od przedstawienia koncepcji mommsenowskich, by następnie przejść do polemiki z jego tezami¹. Wskazuje to dowodnie na rolę i pozycję tego wielkiego uczonego w dorobku naukowym romanistyki światowej, jednocześnie jednak dając w ostatecznym efekcie wszystkie ujemne skutki tak znanego w nauce zjawiska, jakim jest uleganie potwadze autorytetu.

Słusznie wskazał Bleicken, iż „wielkości, blaskowi i sławie tego jedyne go dzieła należy przypisać fakt, iż dopiero w dwie generacje później doszła do głosu krytyka”²; stąd też niektóre koncepcje są do dnia dzisiejszego brzemiennie w skutki. Zjawisko to uwypuklił Autor pisząc: „sumaryczne przedstawienie rzymskiego prawa karnego przez Mommsena, który zdecydowanie wyłączył wojskowe prawo karne poza nawias omawianego przez siebie systemu, potraktowane zostało przez opinio doctorum jako decydujące słowo w tym zakresie. Pogląd ten utrzymał się dosyć długo i w konsekwencji hamował prowadzenie dalszych badań na ten temat” (s. 9).

Wprawdzie należy wątpić, iżby samo tylko stanowisko Mommsena zaważyło na, wręcz po macoszemu, potraktowaniu problemów wojskowego prawa karnego, nie-

¹ Przykładowo tylko można wskazać na W. Kunkla, którego *Untersuchungen zur Entwicklung des römischen Kriminalverfahrens in vorsullanischer Zeit*, München 1962, zaczynające się od rozdziału zatytułowanego *Das Entwicklungsbild Mommsens* są właściwie w całości polemiką z mommsenowską koncepcją prawa karnego w okresie przedsullańskim. Podobną konstrukcję: najpierw tezy Mommsena, potem ich weryfikacja stosuje J. Bleicken w: *Ursprung und Bedeutung der Provocation* (ZSt 76, 1959, s. 324 n.), a dalej C. H. Brecht, w: *Zum römischen Comitialverfahren* (ZSt 50 1939), A. Heuss, w: *Zur Entwicklung des Imperium des römischen Oberbeamten* (ZSt 64, 1964, s. 57 n.) i inni.

² J. Bleicken, o.c., s. 329.

mniej należy się również zgodzić z Autorem, iż w rażącej dysproporcji pozostaje liczba opracowań poświęconych temu zagadnieniu w stosunku do roli, jaką prawo to odgrywało w całokształcie stosunków państwowych Rzymu królewskiego, republikańskiego i cesarskiego. Jak już wspomniano w literaturze polskiej praca Kuleczki jest pierwszą próbą monograficznego ujęcia tematu.

Jednakże zgadzając się z Autorem, co do samego wyboru tematu, jak również, co do potrzeby podjęcia studiów nad rzymskim wojskowym prawem karnym, a także uznając rolę tegoż prawa w kształtowaniu się dyscypliny wojskowej, stanowiącej jeden z wiodących składników rozwoju „Imperium Rzymskiego” przyjdzie w szeregu sprawach zająć odmienne od niego stanowisko, zgłaszając zastrzeżenia różnego gatunku i ważności.

Jednym z pierwszych jest zakres opracowania. Autor na s. 13 stwierdza: „Dogłębna i wyczerpująca synteza problematyki rzymskiego wojskowego prawa karnego na przestrzeni całej historii państwa rzymskiego jest pracą przekraczającą aktualne możliwości autora”, co należy uznać za wyznanie tyleż szczere, ile też niewystarczające. Przyjęta bowiem selekcja w ostatecznym efekcie ani nie daje pełnego (aczkolwiek ogólnego) poglądu na całokształt rzymskiego wojskowego prawa karnego, ani nie rozwiązuje do końca poszczególnych zagadnień szczegółowych.

Przyjęty zakres czasowy *ab urbe condita* do czasów Dioklecjana, z wyłączeniem burzliwych przemian schyłku republiki oraz pobieżnym jedynie zasygnalizowaniem zagadnień proceduralnych, a także zupełnie marginesowym naświetleniem związków wojskowego i powszechnego prawa karnego stwarza niestety obraz wyrywkowy i niekompletny.

Przyjmując jako wiążący argument Autora, iż względy naukowo-badawcze nie pozwoliły mu na opracowanie całokształtu zagadnień rzymskiego wojskowego prawa karnego, nie sposób jednak zgodzić się z wszystkimi wyłączeniami i ograniczeniami, które wymienia Autor w podrozdziale: „Zakres opracowania”, bowiem w ostatecznym efekcie powstał obraz niespójny i niejednorodny.

Autor, poza wstępem, w którym omawia problem badawczy i podstawy badań, dzieli materiał na sześć rozdziałów: I — „Armia rzymska, jej znaczenie i przemiany organizacyjne”; II — „Specyfika wojskowego prawa karnego w Rzymie”; III — „Zakres osobowy rzymskiego wojskowego prawa karnego”; IV — „Przestępstwa wojskowe w okresie królestwa i republiki”; V — „Przestępstwa wojskowe w okresie pryncypatu”; VI — „Rodzaje i funkcje represji karnej”.

Dla historyka prawa najciekawsze są rozdziały: IV, V i VI, bowiem w szczególności np. rozdział I zawiera materiał ogólnie znany i dostępny każdemu czytelnikowi choćby w opracowaniach zbiorowych³. Natomiast rozdziały poświęcone przestępstwom wojskowym reprezentują wyniki własnych przemyśleń i badań Autora i wypełnione są szeregiem ciekawych stwierdzeń, wzbogacających wiedzę o rzymskim wojskowym prawie karnym.

Ale i tu podniesione na wstępie zastrzeżenia co do zakresu opracowania występują w sposób wyraźny. Odejście od koncepcji generalnego spojrzenia na całokształt rzymskiego wojskowego prawa karnego, a przejście do szczegółowych rozważań na niektórych, dowolnie wybranych odcinkach historii Rzymu, dało między innymi niejednorodność sformułowań prawnych, nie do uniknięcia wobec krańcowo różnej bazy źródłowej.

³ Z wydawnictw ogólnie dostępnych można przykładowo wskazać choćby *Wielką Historię Powszechną*, Warszawa 1934, gdzie w tomie *Dzieje Rzymskie* L. Piotrowicz poświęca całe podrozdziały zagadnieniom wojskowym. Np. organizacja wojska tylko w okresie wczesnej republiki liczy u niego 7 pełnych dwuszpaltowych stron. Również z łatwo osiągalnych podręczników szczegółowe informacje dotyczące zagadnień zawartych w rozdziale II, pkt. 2 i 3 zawiera podręcznik akademicki M. Jaczynowskiej *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1974. Oczywiście prace specjalistyczne zawierają materiał niewspółmiernie szczegółowszy.

Dla okresu królewskiego i republikańskiego (do czasów reformy Mariusza) jest to z reguły Liwusz. Na 20 przytoczonych przypadków dwanaście opiera się na Liwiuszu; pozostałe wynikają pośrednio z Dionysiusa, Waleriusza Maksimusa, Plutarcha, Polybiusza i Sallustiusza, ale tylko teksty Liwiusza analizuje Autor szczegółowo. Dla okresu pryncypatu podstawę źródłową stanowią Digesta Justyniańskie. Okres schyłku republiki, jak wspomniano, zasygnalizowany jest tylko marginalnie. Takie ustawienie tematu daje efekt bardzo niekorzystny: prawnicza ścisłość Digestów jeszcze bardziej deprecjonuje rozwlekłą i mało precyzyjną prozę Liwiusza. Ponadto opuszczenie ponad jednego wieku, w czasie którego uległy zniszczeniu stare formy republikańskie, a ściślej otrzymały nowe postacie wygodne, ba niezbędne, dla jedynowładztwa, wytwarza lukę merytoryczną i zakłóca tok logicznego rozwoju.

Co więcej — daleko idące wątpliwości budzi zaufanie, z jakim Autor odnosi się do tak w całym szeregu przypadków historycznie niepewnego źródła, jakim są w ostatecznym rozrachunku księgi Liwiusza. Autor lojalnie wskazuje, iż przytaczane przez niego wypadki, jak np. zażnięcie straży w 387 r. p.n.e. w czasie oblężenia Rzymu przez Gallów (Liw. 5, 47, 2 - 11) czy nieposłuszeństwo Kwintusa Fabiusza w stosunku do dyktatora Papiriusza w 325 r. p.n.e. (Liw. 8, 30 - 35), czy też *seditio* armii rzymskiej w 413 r. p.n.e. (Liw. 4, 49 - 51) są kwestionowane co do swej autentyczności przez Mommsena, Brechta, Kunkla i Sibera. Trzeba dodać: nie tylko przez nich, bo również przez Bleickenę, Heussa, V. Lübtowa i wielu innych. Określenia takie, jak „lügenrischer Schriftsteller” należą do bardzo częstych ocen tego skądinąd bardzo dla przedstawienia dziejów Rzymu zasłużonego historyka⁴.

Uznając całą wielkość liwiuszowego dzieła, wydaje się koniecznym zachowanie najdalej idącej ostrożności wszędzie tam, gdzie materiał faktograficzny potrzebny był Liwiuszowi (lub jego głównemu dla okresu wczesnej republiki informatorowi Valeriusowi Antiasowi⁵), dla zupełnie konkretnych celów politycznych. Tak np. żeby sięgnąć do innych przykładów, pośrednio związanych z wojskowym rzymskim prawem karnym, to obie wzmianki Liwiusza, dotyczące instytucji znanej w literaturze pod nazwą *senatus consultum ultimum*, a umieszczone w latach 464 p.n.e. (Liw. 3, 4, 8) i w 385 p.n.e. (Liw. 6, 19, 3) są zgodnie uznane za niewiarygodne, a sens tego fałszerstwa polegający na nadaniu instytucji powstałej w okresie późnej republiki walorów *mos maiorum* jest oczywisty.

Autor, mając pełną świadomość zastrzeżeń wyrażanych wielokrotnie przez romanistykę świata, co do autentyczności przytaczanych za Liwiuszem wypadków nie podejmuje merytorycznej dyskusji z głosami krytycznymi, stwierdzając jedynie, iż poglądów poprzedników nie podziela. Takie stanowisko uniemożliwia zgodzenie się lub odrzucenie ewentualnych dowodów Autora.

Wypada natomiast podzielić całkowicie opinie Autora, iż kryterium wyrażone w zasadzie *nullum crimen, nulla poena sine lege*, nie może przesądzać o istnie-

⁴ To, iż podany u Liwiusza obraz wydarzeń związanych z okresem królewskim i wczesnej republiki jest historycznie nieścisły, stwierdzono już w XVIII w., a od dzieła B. Niebuhra *Römische Geschichte* (1811 r.) teza ta jest właściwie niekwestionowana. Nawet Klotz, który podjął próby rehabilitacji Liwiusza, stwierdza w swoim obszernym studium (RE t. 13, 1926, szp. 816 - 852): „an Fehlern und Lässigkeiten fehlt es bei „L. nicht”. Próba Klotza spotkała się z odprawą Gelzera („Gnomon”, t. 18, 1942, s. 220). Ostatnio w literaturze polskiej wyraziła krytyczny pogląd na wartość historyczną dzieł Liwiusza M. J ac z y n o w s k a o.c., s. 2 i 4.

⁵ O tym, iż Valerius Antias jest w wielu przypadkach źródłem jego informacji wypowiada się sam Liwiusz np.: 4, 23, 1: *Valerius Antias atque Tubero M. Manlius et — in eum annum edunt —* 40, 29, 7: *— adicit Antias Valerius —*, 41, 27, 2: *— et, ut Valerius Anties tradit —*. Por. Volkmann RE Reihe, t. 7, 1948 s. v. Valerius Antias nr. 98 szp. 2313.

niu lub nieistnieniu prawa karnego w okresie królewskim czy republikańskim starożytnego Rzymu. Brak spisanych, czy też w inny sposób zgromadzonych zakazów karnych nie oznacza niestnienia prawa karnego. Autor przekonująco wskazuje na niezwykle wczesne uformowanie się specyficznych układów, w których: „uprawnienia do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy dany czyn, bądź zaniechanie należy traktować jako przestępstwo pozostawione osobom, które z racji pełnionych funkcji dowódczych najlepiej sobie z tego zdawały sprawę” (s. 27) i dalej: „uprawnienia wodzów można by scharakteryzować lapidarnie jako prawo do czynienia tego, co prowadzi do zwycięskiego końca wojny lub innej podjętej w ramach imperium akcji” (s. 28).

U schyłku republiki zasada ta znalazła właśnie wyraz w formule *senatus consultum ultimum*, zalecającej konsulom czynienie wszystkiego: *ne quid res publica detrimenti caperet*. Było to więc w okresach stanów wyjątkowych sięgnięcie do wzorów przeszłości. Jednakże owo nieskrępowane niczym *imperium ac potestas* najwyższych magistratur ulegać zaczęło, w miarę rozwoju myśli politycznej i prawnej oraz w miarę uzyskiwania przez plebs praw, systematycznym ograniczeniom.

Na obszarze *domi* tendencja ta wyraziła się w postaci *ius provocationis*, a więc w uprawnieniu obywateli rzymskich do odwoływania się od wyroków magistraturalnych do orzeczeń ludu jako ostatniej i przesądzającej instancji. Jak zgodnie przyjmuje dziś nauka ta *sui generis* apelacja została wprowadzona przez Lex Valeria de provocatione z 300 r. p.n.e.⁶ Natomiast na obszarze *militiae* podobne lub bardzo zbliżone uprawnienia wprowadziły zapewne Lex lub Leges Porciae z połowy II stulecia p.n.e.⁷ Nie wchodząc bliżej w rozważania na temat zakresu tych *leges* warto jednak wskazać, iż już Mommsen oprócz „właściwej *provocatio*” przyjmował istnienie i „niewłaściwej” (*die sogenannte Provocation*), która skutkowała i poza *pomerium*⁸. Jest w literaturze dyskusyjne, w jakim stopniu druga z Leges Porciae zawierała przepisy umożliwiające powstrzymywanie wyroków orzekanych przez nosicieli najwyższego imperium wojskowego, jednakże, zwłaszcza u schyłku II w. p.n.e. i w szczególności dla pewnej grupy obywateli rzymskich jednostkowa decyzja wodza przestała być niepodważalną.

Niewątpliwie tego rodzaju odejście od, w gruncie rzeczy pozbawionych kontroli i nie opartych na skodyfikowanych normach prawnych, wyroków nosicieli najwyższego imperium (czy to w stosunku do osób cywilnych, czy to w stosunku do żołnierzy) mieściło się w konsekwentnym rozwoju myśli republikańskiego Rzymu. Dla tego rozwoju II w. p.n.e. jest okresem niezwykle charakterystycznym i dotyczy ustawodawstwa w zakresie przestępstw politycznych, ale również i kryminalnych.

Wprowadzenie regularnych sądów (*quaestiones perpetuae*) w połowie tego wieku⁹ jest jeszcze jednym z przejawów świadomego dążenia do uregulowania zarówno

⁶ Źródła przekazują wiadomości o trzech kolejnych *leges de provocatione*, a to Lex Valeria de provocatione z 509 r. p.n.e. (*Rotondi Leges publicae populi romani*, Milano 1912, s. 190), Lex Valeria Horiatia de provocatione z 449 r. p.n.e. (*Rotondi*, o.c., s. 204) i Lex Valeria de provocatione z 300 r. p.n.e. (*Rotondi*, o.c. s. 235). Jednakże nowsze badania tylko tę ostatnią uważają za historycznie autentyczną, zaś poprzednie za wytwór annalistyki.

⁷ Leges Porciae de provocatione — *Rotondi*, o.c., s. 268. Zapewne miały miejsce dwie takie ustawy: Lex Porcia de scapulis starszego Kato z 193 r. p.n.e. [?] i Lex Porcia Laecae z 195 r. p.n.e. [?]. Rozważania na temat zakresu tych ustaw, podsumowujące poprzednie badania Mommsena, Heussa, Brechta i Sibera patrz U. v. Lübtow, *Das römische Volk, sein Staat und sein Recht*, Frankfurt a.M., 1955, s. 293.

⁸ T. Mommsen *Römisches Staatsrecht*, Tübingen 1952, t. I, s. 69 i p. 3, a także t. II, s. 117 i p.l., t. III, s. 353.

⁹ Pierwszy taki sąd wprowadziła zapewne Lex Calpurnia de repetundis z 149 r. p.n.e. Tak to przynajmniej wynika ze wzmianki Cycerona (*Brut.* 27, 106 — wyd.

prawa karnego materialnego, jak i procesowego w zespół sformalizowanych przepisów. Oczywiście ma rację Autor podkreślając, iż dla okresu królewskiego oraz wczesnej i średniej republiki tego rodzaju sformalizowane wojskowe prawo karne nie istniało.

Należy sądzić, iż i powszechne prawo karne dalekie było od uregulowań kodeksowych. Jak już wspomniano, literatura pierwsze próby ujęcia norm prawa karnego w obowiązujące *leges* widzi dopiero na początku II w. p.n.e.¹⁰ Można by zatem przypuszczać, iż w ślad za karnym ustawodawstwem cywilnym poszło i wojskowe. Na pewno tego rodzaju potrzeba zaistniała u schyłku II w. p.n.e., a to wobec tworzenia od czasów Mariusza armii zawodowych.

Zaciągający się do wojska obywatel musiał wiedzieć co mu czynić, jako żołnierzowi wolno, a za co odpowiada głową. Na tle postępującego procesu, który umownie można by nazwać „kodyfikacją praw” i coraz dalej idących ograniczeń *coercitio* najwyższych magistratur rozwinęło się właśnie niesłuchanie bogate ustawodawstwo stanów wyjątkowych tak częstych w okresie późnej republiki. Specjalne środki takie jak: wspomniana dwukrotnie „ostateczna uchwała senatu”, a dalej *hostis iudicare*, czy *dilectus tumultuarius* to właśnie te posunięcia senatu rzymskiego, które pod pozorem zagrożenia republiki przywracały czasowo nie skrupowane niczym imperium konsularne. Brak tego okresu przejściowego w ogólnym obrazie kształtowania się wojskowego prawa karnego w starożytnym Rzymie stanowi właśnie mankament pracy Autora. W rezultacie bowiem czytelnik przechodzi od czasów, w których o tym co jest przestępstwem decydowała ocena faktu dokonana przez nosiciela najwyższego imperium do czasów, gdzie uregulowania zaszły tak daleko, iż w rejestrze szczególnie surowo karanych występków znalazło się, np.: uprawianie zawodu aktorskiego, zaś w rejestrze przestępstw gospodarczych kupno gruntu w miejscu stacjonowania (s. 95).

Jak już wspomniano, dla prawników szczególnie interesujące są rozdziały poświęcone samym stanom przestępczym, a więc tym działaniom i zaniechaniom, które w ostatecznym efekcie uznawane były za naruszenie porządku prawnego. Są one przez Autora przedstawione w sposób przejrzysty i przekonywający, zaopatrzone w liczne komentarze i wnioski. Analiza poszczególnych przypadków uwzględnia nie tylko aspekty prawne, ale również dodaje naświetlenia polityczne i społeczne. Zgłosić tu wypada jedynie dwie uwagi:

Pierwsza dotyczy generalnego stwierdzenia Autora, iż: „narażenie się na represję karną następuje zawsze na skutek nieposłuszeństwa; różne są jedynie jego podstawy” (s. 42). Nie wydaje się, żeby przestępstwa wielkiego formatu, takie jak np.: planowana zdrada lub odwrotnie przestępstwa pospolite, jak np.: kradzież można było kwalifikować w ramach jednej wspólnej definicji — nieposłuszeństwa, czy też naruszenia dyscypliny wojskowej.

Druga dotyczy konkretnego wykazu przestępstw, wśród których z pola uwagi Autora umknęły (a może zostały celowo pominięte) takie, jak: fałszywe oświadczenia i kłamliwe zeznania dla uzyskania wyróżnień i odznaczeń, gnębienie i gwałcenie ludności cywilnej, pederastia — mimo, iż oba opracowania, które Autor przytacza we wstępie wymieniają te przestępstwa *expressis verbis*¹¹.

H. Malcovati, Leipzig 1970): *nam et quaestiones perpetuae hoc adulescente constitutae sunt, quae antea nullae fuerunt; L. enim Piso tribunis plebis legem primus de pecuniis repetundis Censorino et Manilio consulibus tulit*. Por. Kunkel, o.c., s. 14.

¹⁰ J. Bleicken, *Lex Publica, Gesetz und Recht in der römischen Republik*, Berlin—New York 1975 s. 147, który uważa, iż dla całego trzeciego wieku brak jest uregulowań karno-prawnych w formie *leges*. Jako najwcześniejsze wymienia *Lex Cornelia Baebia* z 181 r. p.n.e. i tegoż *lex de ambitu* z 159 r. p.n.e. Z zastrzeżeniami, co do wyjątkowej pozycji przy takim sformułowaniu Ustawy XII tablic wypada się ze stanowiskiem Bleickena zgodzić.

¹¹ A. Müller, *Die Strafjustiz im römischen Heere*, „Neue Jahrbücher für das

Niezbędnym uzupełnieniem rejestru przestępstw jest rozdział ostatni poświęcony rodzajom i funkcjom represji karnej. I tu obraz przedstawiony przez Autora jest jasny i klarowny. Czytając go rzuca się w oczy, iż szereg form wykonywania kary śmierci było wspólnych ustawodawstwu karnemu wojskowemu i cywilnemu. Byłoby rzeczą interesującą przeprowadzenie podziału obrazującego, które z tych licznych i wymyślnych sposobów (Autor wylicza ich dziesięć) były stosowane jedynie w stosunku do żołnierzy, a które zaś miały charakter powszechny.

W zakończeniu tego krótkiego i z natury rzeczy bardzo ogólnego omówienia pracy G. Kuleczki trzeba wyrazić nadzieję, iż Autor zechce prowadzić dalsze badania w tym zakresie i da równie wnikliwe naświetlenie wojskowego prawa karnego okresu późnej republiki rzymskiej. Przyniosłoby to w efekcie nauce polskiej i światowej pełny obraz tej specyficznej, ale ważnej dla Rzymu dziedziny prawa karnego. Opracowanie takie jest tym bardziej potrzebne, iż wspomniane na wstępie przez Autora prace Müllera i Sandera (patrz p. 11) zaledwie sygnalizują podjęte tematy, odbiegając sposobem i charakterem opracowania daleko od poziomu, który zaprezentował Autor.

JANUSZ KAMIŃSKI (Warszawa)

Zygfryd Rymaszewski, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Versio Vratislaviensis, Versio Sandomiriensis, Łaski*. PAN, Instytut Historii, Zakład Historii Państwa i Prawa. Seria II, Tom XIV. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1975, ss. 331.

Pojawienie się w XIII w. na terenie Polski prawa sasko-magdeburgskiego, jego dalsze losy i fakt utrzymywania się w mocy aż do rozbiorów, niosą ze sobą mnóstwo problemów badawczych, których dotychczas ani nauka polska, ani niemiecka nie rozwiązały. Dlatego z satysfakcją witać należy każde dzieło penetrujące niełatwe do opanowania tereny badawcze i przynoszące nowe zupełnie naświetlenie niektórych zagadnień, jak to jest w przypadku recenzowanej pracy. W miarę polonizowania się władz miejskich, wystąpiła potrzeba przełożenia podstawowych zbiorów prawa niemieckiego na język urzędowy, jakim w Polsce feudalnej była łacina. Problemowi stosunku tych tłumaczeń do wersji oryginalnych, wzajemnych powiązań między tymi tłumaczeniami oraz ustaleniu źródeł, z których czerpał J. Łaski, poświęcona jest praca Z. Rymaszewskiego.

Autor ograniczył się do zbadania tłumaczeń prawa ziemskiego — Landrechtu, pomijając prawo lenne i prawo miejskie — Weichbild. Wymienione we „Wstępie” powody takiej decyzji uznać należy za słuszne. Słuszna także była decyzja pominięcia wydania M. Jaskiera, które — jako oparte na innej wersji prawa saskiego — nie dawało możliwości przeprowadzenia badań porównawczych z pozostałymi zbiorami. W odniesieniu do zbiorów wymienionych w tytule pracy ustalił Autor kwestionariusz pytań dotyczących ich podstawy źródłowej, osoby tłumacza (autora zbioru), podstawy przekładu, stopnia wierności przekładu, wreszcie struktury zbioru, łącznie z takimi elementami jak nagłówki ksiąg i artykułów, rejestry, sumariusze, glosy marginalne. Oprócz tego głównego nurtu badań pojawiają się też na warszta-

klassische Altertum, t. 17, 1906 s. 575 z powołaniem się na Polybiosa VI, 37. E. Sander, *Das römische Militärstrafrecht, Rheinisches Museum für Philologie, Neue Folge* t. 103, 1960, s. 293, również z powołaniem się na Polybiosa.